

## BISKUPI WROCŁAWIA I REFORMACJA NA ŚLĄSKU

Alfred Sabisch, *Die Bischöfe von Breslau und die Reformation in Schlesien. Jakob von Salza (+ 1539) und Balthasar von Promnitz (+ 1562) in ihrer glaubensmässigen und kirchen-politischen Auseinandersetzung mit den Anhängern der Reformation, Aschendorff Münster (1975) ss. 104.*

Praca została napisana za zachętą Erwina Iserloh zmierzającego do wydania serii publikacji na temat życia katolickiego w diecezji wrocławskiej w okresie reformacji XVI wieku. Jest poświęcona ks. Kurtowi Engelbertowi 1886—1967, długoletniemu wydawcy licznych tomów wydawnictwa „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, którego pierwszy tom ukazał się w Wrocławiu w roku 1936; w ten sposób ks. Sabisch pragnie uczcić swego kolegę o bogatym dorobku historyka.

Podtytuł pracy ks. Sabischa, cenionego wśród historyków znawcy stosunków kościelnych diecezji wrocławskiej w jej dawnych granicach, wskazuje na istotną jej treść: chodzi o biskupa Jakuba Salzę i Balthazara Promnicę. Rozwija ona problematykę kościelno-polityczną (s. 35—99) za rządów wymienionych biskupów wrocławskich i ich ustosunkowanie się do początków reformacji, a raczej rewolucji religijnej, i jej zwolenników na Śląsku. Problem ten religijno-społeczny tak daleko sięgał w swoich skutkach, że nauka historyczna poświęca mu szczególną uwagę, aby wyniki badań służyły aktualnemu od Soboru Watykańskiego II (1962—1965) ekumenizmowi, odzyskaniu Braci odłączonych. Badacze tych zagadnień XVI wieku, a wśród nich również ks. Sabisch, często stawiają pytania: kto ponosi odpowiedzialność za rozdarcie chrześcijaństwa, kto zawinił (s. 13), stwierdzając równocześnie, że nie będzie na nie jednomyślną odpowiedź, bo w tych zawiłych zagadnieniach jest konieczne dogłębne, wszechstronne przebadanie ówczesnych stosunków w Kościele, w państwie, w urzędach Watykanu, na dworach panujących, w diecezjach, w parafiach oraz wśród wiernych.

Postawa biskupów wrocławskich Jana Thurzo (1506—1520), Jakuba Salzy (1520—1539), wybranego 1 września roku 1520 a zatwierdzonego dopiero 24 lipca następnego roku przez papieża Leona X (s. 35), i Balthazara Promnicę (1540—1562) była bezsprzecznie chwiejna i niezdecydowana w odniesieniu do nowatorskiego ruchu (s. 46).

Ks. Sabisch nie zamyka oczu na przejawy głębokiej pobożności wśród ludu i kapłanów „niższego kleru” w niektórych parafiach, niestety tylko w nielicznych, oraz na istnienie w nich bractw religijnych dla pie-



łęgnowania życia wewnętrznego (s. 18) podnosząc jednak, że powszechne w całym Kościele niedomagania przejawiały się też w diecezji wrocławskiej; do nich zalicza głównie niski poziom moralny i intelektualny kleru, handlowanie beneficjami i godnościami kościelnymi, bezwzględność w ściąganiu dziesięcin i stosowanie kar za niedotrzymanie terminu ich płacenia. Wszystkie te nadużycia były krytykowane przez przedstawicieli „nowej wiary” — luteranizmu, zwłaszcza wtedy, kiedy powstawały spory między władzą diecezjalną a urzędami Stolicy Apostolskiej o kompetencje w sprawach przydzielania beneficjów lub przyznania odznaczeń.

Za biskupa Jakuba Salzy olbrzymia co do obszaru diecezja wrocławska była podzielona na cztery archidiaconaty, a każdy z nich na 10 komisariatów, a do każdego komisariatu należała pewna liczba dekanatów, do których z kolei przydzielono poszczególne parafie, których wówczas było w diecezji ok. 850 (dekanatów ok. 40). Sam biskup ordynariusz nie zajmował się sprawami duszpasterskimi diecezji i personalnymi księżymi, których w pierwszej połowie XVI wieku pracowało w parafiach ok. 1200 w charakterze proboszczów lub wikarych (s. 48). Nie miała w tym okresie diecezja własnego seminarium duchownego, tak że kandydaci do kapłaństwa kształcili się zasadniczo w wrocławskiej szkole kapitulnej względnie w niektórych szkołach kolegiackich. Z braku stałych biskupich referentów w archidiaconatach, biskup-ordynariusz miał skąpe wiadomości o całokształcie spraw na ogromnym obszarze. W takim układzie stosunków magistrat Wrocławia niejednokrotnie ujawniał negatywne stanowisko do katolickiego duchowieństwa, wprowadzając w r. 1523 swego kandydata na proboszcza do parafii Marii Magdaleny, ks. Jana Hessa, bez zgody biskupa i z pominięciem kapituły katedralnej. Drugą ważną parafię Wrocławia p.w. św. Elżbiety, magistrat obsadził w podobny sposób dwa lata później, 5 kwietnia 1525 r., swoim kandydatem Moibanem, laikiem z niższymi jedynie święczeniami. Ambroży Moiban czynił starania o uzyskanie święceń kapłańskich, stawiając jednak swoje warunki; wobec odrzucenia jego żądań, zaniechał dalszych kroków w tym kierunku i objął w sierpniu parafię. Tak w przeciągu krótkiego czasu obydwie kościoły parafialne miasta zajęli nielegalni pastarze (s. 53—54). Podobne wypadki przywłaszczenia sobie praw do kompetencji Kościoła należących mnożyły się za biskupa Baltazara Promnica, urodzonego w r. 1488, a obranego przez kapitułę 18 września 1539 roku (s. 71). Był on postacią wpływową o wielkim autorytecie wśród królów i u cesarza, na dworach panujących, ale w wierze słaby i liberalny (s. 93). Sam studiował w Wittenberdze, gdzie w latach 1538—1559 rocznie ok. 30 Ślązaków odbywało swe studia. Promnic zmienia się w r. 1552 pod wpływem toczących się obrad Soboru Trydenckiego, chociaż sam w obradach soborowych nie uczestniczył, mimo że od niego w r. 1551 domagał się tego sam cesarz Ferdynand I. Miał bp Promnic 64 lata, kiedy w nim budzi się odpowiedzialność za katolickie wyznaczenie w własnej diecezji; bodźcem były dla niego starania protestan-

tów, którzy w oparciu o radnych miejskich i wysokich urzędników w terenie czynili wysiłki w kierunku ustanowienia własnej władzy administracyjnej (s. 85—86).

Kiedy bierze się pod uwagę założenia i cel, jaki przyświecał autorowi, i fakt, że traktowane zagadnienia przedstawia w świetle nowej dokumentacji, trzeba jego pracę uważać za udaną i godną przeczytania pozycję historyczną, związaną z diecezją wrocławską XVI wieku.

Ks. Józef Bańka

**Ks. Waclaw Szetelnicki, Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945—1972. Rola duchowieństwa i wiernych, Roma 1975 „Hosianum” ss. 469.**

Obszerna książka o historii odbudowy, w wymienionym okresie, kościołów Wrocławia i w całej archidiecezji oraz o działalności duszpasterskiej i społecznej duchowieństwa jest podziwu godną pracą o powojennych, najnowszych dziejach wrocławskiego Kościoła lokalnego. Jest ona poświęcona, jak pisze autor, płodny badacz historii Kościoła w Polsce (s. 5) „kapłanom, którzy wiarą i sercem zbudowali to, czym dzisiaj żyje i rozwija się Kościół Dolnośląski”. Estetyczna szata zewnętrzna, liczne ilustracje, alfabetyczne wykazy osób i miejscowości sprawiają, że czytelnik chętnie bierze ją do rąk, aby ją z pożytkiem studiować. A wypada z naciskiem podnieść, że bogata i wartościowa treść tej publikacji jest oparta na źródłach rękopiśmiennych i drukowanych arcybiskupiego archiwum we Wrocławiu, archiwów parafialnych i klasztornych. Kiedy chodzi o opracowania, autor przytacza aż 167 pozycji. Dobrze się stało, że dwa streszczenia, w języku francuskim i niemieckim, umożliwiają czytelnikom za granicą orientację w treści książki, gdyż wyszła z drukarni papieskiego uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, a ma stanowić przewodnik dla turystów, krajowych i zagranicznych, po Dolnym Śląsku informujący jak wyglądały miasta i wioski w roku 1945 i w latach odbudowy i usuwania zniszczeń. Niewątpliwie książka spełnia tę rolę, przedstawiając współczesnemu pokoleniu ofiarny wysiłek starszej generacji kapłanów i świeckich, tak że na polu religijnym plastycznie ukazuje wycinek duszpasterskiego życia. Kiedy chodzi o kościoły, to w swej publikacji autor omawia jedynie „odbudowę kościołów dźwigniętych z ruin, względnie przywróconych chwale Bożej ze stanu wyjątkowo dużej dewastacji”, opisując niektóre prace remontowe kościołów ubocznie, w powiązaniu z zasadniczym wysiłkiem danej parafii, w okresie od zakończenia drugiej wojny światowej do utworzenia nowej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, do pamiętnej daty 28 czerwca roku 1972, tj. do przełomowej w historii tych ziem decyzji Stolicy Apostolskiej.



Praca ks. Szetelnickiego jest podzielona na dwie części. Pierwsza „Organizacja życia religijnego i odbudowa świątyń” rozprowadza temat w 8 rozdziałach: 1. Archidiecezja wrocławska w ostatnich dziesiątkach lat przed 1945 rokiem, 2. Nowa organizacja życia religijnego po zakończeniu drugiej wojny światowej, 3. Problem duszpasterzy, 4. Rozwój sieci parafialnej, 5. Zniszczenie obiektów parafialnych, 6. Apele władz kościelnych o odbudowę, 7. Tymczasowe środki zaradcze, 8. Odbudowa.

Autor z racji swego długoletniego urzędowania w kurii wrocławskiej miał łatwy dostęp do materiałów archiwalnych i stwierdzenia swoje mógł oprzeć o dokumenty, nieraz przytaczając listy pasterskie, orędzia i pisma watykańskie i dygnitarzy Kościoła, mało znane szerokim kręgom społeczeństwa. I tak warto przypomnieć słowa o stanowisku Polski w powojennej Europie z listu z 17 stycznia r. 1946 papieża Piusa XII do polskich biskupów (s. 114):

„Znosząc się z Wami w tych sprawach, oddajemy się błogiej nadziei, że dla drogiej nam Polski zawita okres wielkiej chwały. Skoro cnota walką zahartowana i dopełniona cierpieniem wyzwala płodne siły i buduje wielkość prawdziwą, słusznie darzymy tą wyróżniającą zapowiedzią Polskę, której męstwo nie załamuje się w doświadczeniach i nie cofa się przed walką z trudnościami. Niech nadzieję Polski ustawicznie krzepi, niech jej duchowe siły pomnaża czysta nauka Chrystusa i nieskazitelny duch Kościoła, które są rękojmią i źródłem zwycięskiej nieśmiertelności”.

Wezwania, zachęty, listy pasterskie w sprawie odbudowy kościołów były często ogłaszane z ambon i drukowane we „Wrocławskich Wiadomościach Kościelnych”, organie kurialnym, i wywoływały pozytywny odzew w sercach wiernych Dolnego Śląska, trafiając na otwartą dłoń społeczności katolickiej. Tak było, kiedy administrator apostolski Dolnego Śląska ks. Karol Milik zwracał się do duchowieństwa i wiernych o ofiary na odbudowę katedry wrocławskiej, głównego kościoła archidiecezji, a gdy zbliżała się upragniona uroczystość jej poświęcenia wydał w Nowy Rok 1951 krótką, historyczną odezwę (s. 116—117), zapowiadając ten ważny dzień w następujących słowach:

„Złożone przez Was dotychczas ofiary wydzwignęły z brzydkiego zwaliska cegieł, kamieni i gruzów mury Katedry ku niebu, zasklepiły jej sklepienie, a rozdarte strzepy filarów i ścian związały w nowe linie architektoniczne, co w gotyckim zapędzie ku niebu biegną swym pięknem rozmodlone. Do listopada ubiegłego roku wbudowaliśmy około 54.000.000 złotych naszych wspólnych ofiar. Wznosi się najpiękniejszy pomnik twórczej świętej wiary polskiej katolickiego ludu na Dolnym Śląsku. W tej chwili jesteśmy w ciężkim położeniu, a nie chcemy przez zimę przerywać pracy, aby i robotnikom zapewnić na zimę zarobek i przyspieszyć odbudowę. Chcemy w dniu 24 czerwca, w dniu św. Jana Chrzciciela, Patrona naszej archidiecezji i Katedry dokonać uroczystego otwarcia głównej nawy Katedry. Zwracam się dlatego do Was Wszystkich Bracia i Siostry w Chrystusie o pomoc Waszych ofiar. Wszystkie kolekty dziś podczas wszystkich nabożeństw są przeznaczone dla Matki Kościołów Śląskich, dla Katedry”.

O podobnej treści były wezwania i apele ks. bpa-ordynariusza Bolesława Kominka, późniejszego kardynała (+ 1974), ponieważ potrzeby były ogromne, a owoc dokonanej pracy podziwu godny; dla przykładu podniemy, że do r. 1967 odbudowano aż 262 kościoły (s. 123), co w okresie powojennych prowizoriów przyczyniło się do umocnienia nadziei w możliwość osiągnięcia wielkich efektów również na polu spraw kościelnych, zatem nie tylko w dziedzinie obiektów przemysłowych i administracyjnych.

Część druga pracy „Przegląd odbudowanych świątyń” (s. 161—422) pozwala czytelnikowi (s. 161) „wniknąć w specyfikę określonego terenu Dolnego Śląska, wczuć się w atmosferę życia religijno-społecznego, gdy przed jego oczyma przesuną się osoby i wydarzenia, które sprawiły, że na gruzach zakwitło nowe życie”.

Patrząc na tę część pracy, jej konstrukcję i liczne szczegóły pod aspektem nauki historycznej, należy wyrazić ks. Szetelnickiemu słowa uznania za ogromny trud zebrania i wnikliwego rozpracowania interesujących wiadomości o przytoczonych kościołach i osobach zaangażowanych w ich odbudowie, tak duchownych jak i świeckich. Skrzętnie zebrane epizody i charakterystyczna postawa niektórych księży są trwałym ubogaceniem prezbiteriologii. Z pozycji tej polska nauka historyczna może być dumna, gdyż rozśławia rzetelność naszej pracy, nasze osiągnięcia i zasługi uratowania licznych obiektów i zabytków ważnych dla kultury europejskiej, a nawet światowej, na Dolnym Śląsku.

Ks. Józef Bańka